

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
piątek

22 sierpnia
1947 r.

Rok III
Nr 229
(779)



Konferencja londyńska narusza układ poczdamski

PROTEST ZSRR

przeciw trzystronnym rozmowom

Mały i duży zbój w sprawie przemysłu niemieckiego

Portugalia miała dotąd dużo międzynarodowego szczęścia. Na początku wojny „gościła” bogatych uciekinierów z krajów, objętych płomieniem agresji hitlerowskiej, za drogie pieniądze zmieniając ich pobyt w Lizbonie lub pod Lizboną — w raj na ziemi. Gdy wojna rozgorzała na dobre, Portugalia musiała się liczyć z koniecznością „baz” anglosaskich na Azorach i maskować nieco swe zdecydowane zresztą sympatie dla państw osi. Gdy duży zbój faszystowski, hiszpański gen. Franco, nie robił sobie żadnych ceremonii i stał na pomoc „osi” błękitne dywizje, mały zbój, dyktator portugalski Salazar, siedział stosunkowo cicho, nie trzymając mocno w garści postępowe elementy swego kraju i zabezpieczył dla gen. Franco pewne zaplecze iberyjskie, co niewątpliwie stwarzało dla dyktatora hiszpańskiego dogodną pozycję taktyczną na zewnątrz i wewnątrz kraju.

Dziś cichy wspólnik gen. Franco zbiera żniwo swych faszystowskich aspiracji w czasie wojny i po wojnie. Z powodu weta rządu radzieckiego, wrota ONZ zamknęły się przed Portugalią, gdyż ten drugi „iberyjski” ośrodek faszystów jest tylko pozornie małym ogniskiem wścieklizny. Portugalia jest „małą” tylko w Europie. Na szerokim świecie zwłaszcza w Afryce, umiała ona utrzymać do dnia dzisiejszego swe wielkie kolonie, które eksploatuje na sposób... holenderski. Wojny tam nie ma, jak w Indonezji, ale tylko dlatego, że cierpliwość murzynów Angoli czy Mozambiku jest jeszcze bezgraniczna. Razem z Francją - Hiszpanią salazarowska Portugalia tworzy niebezpieczny bastion oporu na południowym Zachodzie Europy przeciw wszelkim próbom postępu miejscowych warstw szerszych, warstw istotnie pracujących za grosze na uprzywilejowanych obszarach, przemysłowców i bogatych kupców, krajowych i zamorskich. Istniejący „porządek” portugalski pozostaje w jaskrawej sprzeczności nie tylko z postulatami demokracji powojennej, lecz z założeniami ideowymi Karty Atlantycznej i ONZ.

W razie przyjęcia jej do ONZ Portugalia obecna popierałaby na terenie Narodów Zjednoczonych wszystkie objawy odradzającego się imperializmu wśród miarodajnych po wojnie potęg świata, a hamowałaby wszystkie aspiracje do pełnego równouprawnienia t. zw. państw małych i średnich, białych i kolorowych, które słusznie widzą w ONZ ostoję swych nowoczesnych uprawnień.

Dziś — pod przymusem koniunktury geograficznej — w Portugalii cicho. Godzina postępowców portugalskich wybije dopiero wtedy, gdy w Hiszpanii zapanuje wreszcie nowy ład a brak obecnego okrutnego terroru pozwoli na samookreślenie hiszpańskich rzesz robotniczych, które z takim zapalem, uporem i pogardą śmierci dążą do wolności.

Gdy duży zbój wreszcie odejdzie, małemu zbójowi — sąsiadowi trudno będzie żonglować nadal „koniunkturami” jak to czynił dotychczas.

Nieprzyjęcie do ONZ — to pierwsza salazarowska przebitka. Po niej nastąpią inne; nie od razu, ale pewnie. Trzeba będzie poczekać jeszcze na „krach” zupełny. Poczekamy.

Młodzież całego świata obraduje w Pradze

PRAGA, 27.8 (API). Dziś rano rozpoczęła się w Pradze konferencja rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Obrady jej przeciągną się do dnia 31 sierpnia.

LONDYN, 21.8 (PAP). W piątek — jak już donosiliśmy rozpoczyna się w Londynie konferencja trzech mocarstw — Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji na temat poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

Konferencja potrwa przypuszczalnie 2-3 dni.

LONDYN, 27.8 (API). Związek Radziecki wystąpił wobec W. Brytanii z protestem przeciwko projektowanemu rozmowom anglo-francusko-amerykańskim w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego.

Wiadomość tę podaje korespondent Associated Press, powołując się na informacje z radzieckich kół dyplomatycznych w Londynie. Protest radziecki oparty jest na porozumieniu poczdamskim, ustalającym poziom rocznej produkcji stali w Niemczech na 7.500.000 ton i przewidującym, że rewizji tego poziomu dokonac może jedynie rada ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

LONDYN, 21.8 (PAP). — Dnia 21 sierpnia, rzecznik Foreign Office stwierdził, że ze Związku Radzieckiego wpłynęła nota, protestująca, przeciwko rozmowom trzech mocarstw w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego i przyszłości Zagłębia Ruhry.

„Wall Street nie zna litości”

Nowa polityka finansowa Anglii

usiłującej zrzucić jarzmo dolara

LONDYN, 21.8 (PAP). W związku z zarządzeniem brytyjskiego ministra skarbu o tymczasowym zawieszeniu konwersji funta sterlinga na dolary, minister skarbu, Hugh Dalton, wygłosił przemówienie przez radio, wyjaśniając narodowi brytyjskiemu przyczyny tej decyzji.

„Ostatnie wydarzenia i wolaż wzra stałacy brak dolarów na świecie, uniemożliwił — zdaniem Daltona — dalsze trwanie układów, na mocy których ciężar braku dolarów przerzucony był na barki W. Brytanii. Anglia pragnie zawrzeć układy z innymi krajami, aby pomogły jej w tej nowej sytuacji.

Dalton ostrzegł następnie naród brytyjski, iż nastąpią prawdopodobnie dalsze ograniczenia w racjach żywnościowych. W ciągu najbliższych dni ministrowie ogłoszą szczegółowe plany.

LONDYN, 21.8 (PAP). „News Chronicle” omawiając decyzje rządu brytyjskiego, zaznacza, że nastąpiła ona zbyt późno, wobec czego spowoduje ona przede wszystkim dalsze ograniczenia.

„Daily Worker” w artykule pt.

Holendrzy chcą atakować

ale na razie są zablokowani

HAGA, 21.8 (API). — Jak donoszą, rząd holenderski zamierza wydać rozkaz rozpoczęcia nowego natarcia na siły indonezyjskie. Tymczasem wojska holenderskie na Ja-

Imigranci żydowscy apelują do ONZ

Anglicy bawią się ludźmi

jak piłką nożną. Błąkające się okręty mają płynąć... do Rzeszy

LONDYN, 21.8 (PAP). — Wiadomości brytyjskie zawiadomiły Agencję Żydowską, że nielegalni imigranci żydowscy, którzy znajdują się na pokładach trzech statków brytyjskich w Port de Bouch, zostaną przewiezieni do Hamburga, jeśli nie zejną na ląd we Francji najpóźniej w piątek do godz. 17.

PARYŻ, 21.8 (API). — Emigranci żydowscy, przebywający na statku „Oceana Vigour” zakwaterowanym w porcie francuskim de Boue, wysłali dziś telegram do ko-

misji ONZ dla spraw Palestyny, wzywający ją do udzielenia pomocy. Imigranci podkreślają, iż warunki, w jakich przebywają są nie zgodne z podstawowymi zasadami sprawiedliwości i ostrzegają, że jeśli 24-godzinny strajk głodowy nie zmusi władz do zmiany stanowiska, emigranci rozpoczną nowy strajk głodowy, który może zakończyć się katastrofalnie. Kopia telegramu wysłana została do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 21.8 (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono szereg rozporządzeń i dekretów. M. in. powzięto uchwałę o przygotowaniu akcji pomocy zimowej.

Bomby i miny w Palestynie

JEROZOLIMA, 21.8 (PAP). — W pobliżu Nathania, samochód wojskowy najechał na minę. Jeden żołnierz brytyjski został ciężko ranny. Kolo stacji benzynowej w Haifie wybuchła bomba. Ofiar nie było. W Jerozolimie bomba eksplodowała w sklepie arabskim.

Komitety ludowe

tworzą się w Grecji

BELGRAD, 21.8 (PAP). — Rozgłoszenia sztabu generalnego powstańców greckich podaje, że armia demokratyczna wprowadza komitety ludowe, wybrane przez obywateli, w każdym mieście i wsi na terenach wyzwolonych przez powstańców.

III-ci zjazd PZO

w Szczecinie

SZCZECIN, 21.8 (PAP). — Prace III zjazdu przemysłowego Ziem Odzyskanych na terenie Szczecina są w pełnym toku. Na zjazd zapowiedziane jest przybycie ponad 20 dziennikarzy zagranicznych.

„Nie ma litości na Wall Street” przy pominięciu, że minister Snyder zakomunikował niedawno w Waszyngtonie, że rząd amerykański nie zaofiaruje Anglii natychmiastowej pomocy. Snyder podkreślił jednak, że Wielka Brytania może podjąć starania o pożyczkę w prywatnych bankach amerykańskich. „Daily Worker” przewidyuje, że bankierzy amerykańscy postawią Londynowi ostre warunki. Clavton zażądał od Wielkiej Brytanii:

- otwarcia Imperium Brytyjskiego dla handlu amerykańskiego,
- zapewnienia, że Wielka Brytania nie nawiąże stosunków handlowych na szeroką skalę ze Związkiem Radzieckim bez uprzedniego porozumienia się z Waszyngtonem.

W konkluzji „Daily Worker” zaznacza, że Wall Street zmierza do opanowania Wielkiej Brytanii.

Złote obrączki, biżuteria, funty szterlingi

Skarb w gruzach na Pl. Napoleona

znalazł jeden z robotników

Aresztowanie jublera warszawskiego

WARSZAWA, 21.8 (PAP). Zatrudniony przy rozbiórce gruzów na Pl. Napoleona Stanisław Zieliński pomiędzy cegłami znalazł dwa blaszane pudełka. W jednym były banknoty zagraniczne oraz biżuteria, a w drugim — kilka set złotych obrączek. Ze znalezionym skarbem, który według przepisów przypada na rzecz państwa, Zieliński udał się do Tarczyna i zakopał wszystko na terenie gospodarstwa rolnego swego kuzyna. Po pewnym czasie odkopał pudełko z obrączkami i połowę zawartości sprzedał, najpierw przegrodnie za

12.000 zł, a później zaniósł resztę obrączek do firmy jubilerskiej „Karaty” przy ul. Marszałkowskiej, gdzie zapłacono mu 102.000 zł. Na skutek różnych wersji, krążących o nagłym zubożeniu się Zielińskiego w sprawie wdała się milicja, która wykryła miejsce zakopania puszek. Po wydobywaniu okazało się, że są w niej funty szterlingi, franki francuskie oraz cenna biżuteria. Przedmioty te skonfiskowano na rzecz skarbu państwa a jednocześnie otrzymano od Zielińskiego informacje, komu sprzedawał złote obrączki.

Johnson contra Gromyko

na ostatnim posiedzeniu ONZ

NOWY JORK, 21.8 (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zajmowała się zgłoszonymi szeregu państw do ONZ. Delegat radziecki Gromyko stwierdził, że rozpatrywanie kandydatur Włoch, Austrii, Węgier, Rumunii i Bułgarii przed wejściem w życie traktatów pokojowych, jest sprzeczne z uchwałami poczdamskimi.

Delegat amerykański Johnson zgłosił rezolucję proponującą, by zgromadzenie generalne mogło przyjąć bezpośrednio kraje, których kandydatura została odrzucona przez radę, lecz które odpowiadają warunkom przyjęcia do ONZ. Protestował on przeciwko zastosowaniu prawa weta przez Związek Radziecki.



Pod Szklarską Porębą specjalny znak drogowy ostrzega automobilistów przed niebezpiecznym zakrętem. Na „serpentyńce śmierci” zdarzają się bowiem częste wypadki samochodowe.

Oskarżeni kłamią, - milczą - „nie wiedzą“

„Ideowość“ łączy się z ciemnymi machinacjami dolarowymi

KRAKÓW, 21. 8. (PAP). — W ósmym dniu rozprawy zeznaje osk. Kabat, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PSL w Krakowie. Oskarżony przyznaje się do winy i do zarzuconych mu czynów, wypierając się natomiast udziału w robocie szpiegowskiej.

Pracę polityczną w Komitecie Wojewódzkim PSL Kabat podjął na wiosnę 1946 r. jako jego drugi sekretarz. Od czerwca 1946 r. był już pierwszym sekretarzem KW PSL w Krakowie. W maju 1946 r. — opowiada osk. Kabat — członek stronnictwa Stanisław Sapeta przyniósł do lokalu PSL paczkę materiałów pochodzących z podziemia i dał je Kabałowi. Materiały te traktowały o partiach politycznych oraz zawierały informacje działalności administracji i urzędów, a także wiadomości gospodarcze. Drugim źródłem, z którego oskarżony przyjmował materiały WIN — był Buczek, od którego Kabat miał otrzymać jeden raport wywiadowczy.

Kabat stwierdza, że popełnienie przez niego przestępstwa przyjmowania, czytania i oddawania innym osobom — materiałów pochodzących z wywiadu, podziemia, miało swe podłoże w tym, że wola jego była osłabiona przez „zarażenie” się osadem negacji do rzeczywistości polskiej, który był charakterystyczny dla kół PSL i ludzi, wśród których pracował.

Prok.: Oskarżony słyszał o mordach w Krakowie popełnionych przez podziemie?

Osk.: Tak.
Prok.: Gdzie oskarżony otrzymywał od Sapety i przekazywał Mierzwie materiały WIN?

Osk.: W lokalu PSL.
Prok.: A dlaczego w śledztwie zeznał oskarżony inaczej?

Osk.: Chciałem odsunąć podejrzenie, że lokal PSL służy za miejsce kontaktów z podziemiem.

Z kolei stał przed sądem oskarżony Starmach Kazimierz, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez Kola Grodzkiego PSL w Krakowie. Oskarżony twierdzi, że do winy się nie poczuwa, przyznaje że otrzymał od Eugeniusza Ralskiego pakiet materiałów wywiadowczych.

Prok.: Czy oskarżonemu, jako profesorowi Kola PSL i profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego nie wydał mi dziwnym fakt utrzymywania przez Ralskiego, profesora Uniwersytetu stosunków z organizacją podziemia?

Oskarżony milczy, nie odpowiada.
Prok.: Co było tematem rozmów oskarżonego z Ralskim?

Osk. (wymijająco): Sprawy bieżące.

Na dalsze pytania prokuratora zmierzające do wyjaśnienia stosunków łączących oskarżonego z Eugeniuszem Ralskim, osk. Starmach nie chce udzielić odpowiedzi, zasłaniając się brakiem pamięci.

Prok.: Czy profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymywali prasę podziemia?

Osk.: Nie wiem.
Prok.: A jak oskarżony uważa, czy tego rodzaju wykładowcy na uniwersytecie, jak oskarżony, jak Ralski i Buczek wychowywali młodzież na patriotów polskich, czy na patriotów WIN?

Osk.: Nie wiem.
W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznaje oskarżony Jerzy Kunce, członek PSL.
Osk. Kunce oświadcza, że do winy się nie przyznaje. Wyjaśnia, że jego współnik Budyn, właściciel sklepu przy ul. Miodowej (jak wynikało z zeznań poprzednich oskarżonych, Budyn i jego sklep służyli jako skrytka kontaktowa wywiadu WIN) wręczył mu kopertę z prośbą o przekazanie jej Mierzwie. Oskarżony twierdzi, że po wręczeniu koperty Mierzwa robił mu wyrzuty, że przy-

nosząc mu tego rodzaju rzeczy „naraża” zarówno jego osobę, jak i lokal stronnictwa.

Prok.: Kogo chronił oskarżony, kłamiąc?

Osk.: Opinię PSL.

Drugą część ósmego dnia procesu zajęło przesłuchanie oskarżonego Tumanowicza.

Działacz podziemny Sanojca mianował oskarżonego kierownikiem wydziału akcji „Z” pracującej na terenie wojska pod kryptonimem „Witno”.

Po wyjaśnieniu złożonym przez Tumanowicza, odczytany zostaje „protokół zdawczo-odbiorczy depozytu” na mocy którego oskarżony przyjął „dla dalszego przekazania wiadom.” dziewięć sztuk złotych 20-tolarówek, 5 sztuk 10-dolarówek, jed-

na 5-dolarówka, kilkadziesiąt rozmaitych złotych monet rublowych, 24 złotych, 24 złote obrączki, zegarki, medalion i trzy sztuki łomu kolejowego, kilkanaście przedmiotów srebrnych oraz w papierach 46 tys. dolarów w paczkach, a ponadto luzem 260 dolarów w różnym stopniu uszkodzonych.

Prok.: Kto oskarżonego upoważnił do dysponowania tym depozytem?

Osk.: Sam upoważniłem się do tego.

Z związku z tym prokurator odczytuje pismo Niepokolczyckiego do oskarżonego. W liście tym Niepokolczycki komunikuje, że gen. Kopański został zawiadomiony o podjęciu przez oskarżonego 46 tys. dolarów.

Niepokolczycki pisze, że oskarżo-

ny robi w dalszym ciągu zabronione wymiany i wypłaty. Wobec tego wymienia ostateczny termin zdania pieniężnego z wyszczególnieniem kursu, po jakim wymieniano dolary. „W wypadku powtórzenia nie wykonania rozkazu — pisze Niepokolczycki — lub nie wykonania go w całości, albo propozycji przesunięcia terminu w celu wprowadzenia mnie w błąd — generał Kopański zostanie powiadomiony o tym, że otrzymał 46 tys. dolarów i o całej sprawie zostanie powiadomiony teren. W wypadku (jak to już miało miejsce) w stosunku do organizacji, lub mojej osoby (jak to już miało miejsce) w stosunku do was zastosujemy środki obronne”.

Okazuje się, że „Kazice” oskarżony wypłacił jednorazowo 29 tys. złotych oraz po 9 tys. złotych z góry za szereg miesięcy. Po dokonanych na czarnej giełdzie transakcjach wy-

miennych, Tumanowicz „zaksięgował” ogółem po stronie przychodu 650.489,— zł oraz 46 tys. częściowo zniszczonych dolarów. Gdy dojdzie do rozliczenia, Tumanowicz pozostawił do dyspozycji Niepokolczyckiego niedużą ilość zniszczonych dolarów i bezwartościowy łom. Na potrzeby siatki własnej zużytkował oskarżony całe 650 tys. zł., 1.450 „dobrych” dolarów i 620 zniszczonych. Ogółem wszystkie transakcje wymienne, dały Tumanowiczowi 1.440 tys. zł., przy czym lwia część, bo 1.217 tys. zł. pochłonęły wydatki osobowe a ogólny rozchód przekroczył przychód o 10 tys. zł.

Ile więc dostał „Zemian”? — pyta prokurator — bo tu jest niedobór?

W tym momencie oskarżony Niepokolczycki, który uważnie przysłuchuje się tej części rozprawy — śmieje się.

Muszę stwierdzić — dodaje prokurator — że w siatce akcji „Z” pobory były regularnie wypłacane, nawet z 3-miesięcznym opóźnieniem. Sam oskarżony Tumanowicz dostał nawet 6-miesięczną odprawę, kiedy jednak kilku pracowników zwolniono zupełnie bez odszkodowania, to innym — oprócz wysokich stawek poborów i zwrotu kosztów podróży — wypłacono pokaźne zapomogi.

W komórcie „Z” można było żyć — konkluduje prokurator. Oto jedna strona „narodowego ducha” oskarżonego. A czym zajmowała się komórka?

Oskarżony Tumanowicz wyjaśnia, że propaganda.

Prok.: A czy tylko dla celów propagandowych umieszczano w sprawozdaniach oskarżonego dane o nocnych ćwiczeniach na lotnisku?

A co znaczą spisy oficerów według nazwisk? Różne adnotacje przy nazwiskach? Jakim celu służyły dane o projektowanej zmianie dyslokacji pewnej dywizji?

Tumanowicz — w odpowiedziach — kładzie to na karb swojej niewagi.

Prok.: Czy wiadomości te stanowią wywiad wojskowy?

Osk.: Tak jest.
Prokurator pyta, czy oskarżony pracował kiedyś w wywiadzie?

Prok.: A dlaczego organizacja siatki akcji „Z” pokrywa się ze schematem „dwójki”?

Odpowiedź brzmi wymijająco.
Po kilku pytaniach obrony posiedzenie zostało przerwane do dnia następnego.

Przegląd międzynarodowy

20 państw słucha dyktanda USA

— Delegaci w Paragwaju otoczeni przez powstańców

Czy prezydent Morinigo uciekł —

Chapultete — Petropolis — Bogota

DNIA 15 sierpnia w hotelu „Quitandyna” w Petropolis koło Rio de Janeiro rozpoczęła się konferencja 19 ministrów spraw zagranicznych państw obu Ameryk. Przewodniczącym został wybrany brazylijski minister spraw zagranicznych Raul Fernandez.

Na konferencję nie przybyła dotąd delegacja rządu paragwajskiego, zamknięta w otoczonej przez powstańców stolicy Asuncion. Za to przybyli przedstawiciele rewolucjonistów, by podkreślić konieczność wspólnej akcji dla przywrócenia pokoju w Paragwaju.

GDY przy okrągłym stole w Petropolis rozpoczęły się obrady panamerykańskiej konferencji, komunikaty głównej kwatery powstańców paragwajskich donosiły, że na skutek walk Asuncion jest prawie doszczętnie zburzone.

Jeszcze w poniedziałek, w chwili gdy oddziały powstańcze walczyły już na przedmieściach stolicy, radio rządowe nawoływało ludność do walki i utrzymania się na pozycjach jeszcze przez dwadzieścia cztery godziny, ponieważ „wojska rządowe śpieszą z pomocą”.

Dwadzieścia cztery godziny minęły szybko. Przeszła i następna doba. Posiłków nie było...

— Wobec tego prezydent Morinigo wydał rozkaz walczącym w Asuncionie oddziałom, by broniły każdego domu. Jednocześnie śródowny ko-

się jeszcze w północnej dzielnicy miasta.

Kola powstańcze zapowiadają, że lada chwila należy oczekiwać zdobycia Asuncionu.

Kiedy w mieście trwają krwawe walki, do Argentyny napływają przez rzekę Paragwaj tysiące uchodźców, zarówno zwolenników powstańców jak i rządu prezydenta Moriniga. Paragwajska kanonierka „Pafa”, która brała dotąd udział w walkach, została internowana w jednym z argentyńskich portów rzecznych.

ZNAMIENNYM głosem, przed otwarciem obrad w Petropolis, było oświadczenie kubańskiego ministra spraw zagranicznych, który zażądał, by układ, jaki zostanie zawarty na konferencji panamerykańskiej, zawierał warunki, zabraniające uchwalania ustaw „zagrożających życiu gospodarczemu” państw, biorących udział w konferencji.

Jestli zdanie to odrzemy z dyplomatycznych ozdóbek i niedomówień, zrozumiemy myśl, według której solidarność panamerykańska nie może być równoznaczna z podporządkowaniem całego kontynentu amerykańskiego interesom Stanów Zjednoczonych.

Chapultepec w marcu roku 1943 obecnie Petropolis i Bogota w styczniu 1948 roku — to kamienie milowe na drodze polityki ekonomicznej USA.

By wysłuchać dyktanda północno-amerykańskiego sąsiada zebrały się wszystkie państwa (za wyjątkiem Nikaragui, której rząd — doszedłszy do władzy w wyniku zamachu stanu — został jak dotąd uznany tylko przez Argentynę), a więc: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Costa Rica, Dominika, Ekwador, Guatemala, Haiti, Honduras, Kolumbia, Meksyk, Panama, Paragwaj, Peru, Salvador, Urugwaj i Wenezuela.

Jak wielką rolę przywiązują Stany Zjednoczone do obecnej konferencji świadczy fakt, że do Petropolis przyjechał ma jakoby prezydent Truman, by spotkać się tam z prezydentem Argentyny generałem Peronem.

Na marginesie tych obrad, które odbywają się w luksusowej miejscowości górskiej, pisze „Prawda”:

„Losy państw południowo-amerykańskich, które znajdują się pod stałym dyktandem swego potężnego sąsiada i tracą coraz bardziej swą niepodległość, są bardzo pouczające. Powinni o tym pomyśleć wszyscy ci, którzy obecnie w Europie wysuwają argumenty o konieczności pomocy na rękę St. Zjednoczonym w dobrowolnym ograniczeniu swej suwerenności narodowej”.

OLD.

Brutyczycy w Niemczech są skorumpowani

Skończenia denazyfikacji

— zostawienia Niemiec Niemcom domaga się „Daily Mail”

LONDYN, 21.8. (API). — „W. Brytania winna natychmiast zaniechać dalszej okupacji Niemiec, dając narodowi niemieckiemu możliwość kierowania swymi własnymi sprawami, przy minimalnej kontroli. Należy natychmiast zaprzestać „zwariowanej denazyfikacji w tym kraju” — oto kategoryczny apel konserwatywnego „Daily Mail”.

Dziennik tłumaczy swe znamienne stanowisko faktem, iż brytyjskie władze w Niemczech przesłanki są korupcją, oraz że 2 lata ich dział-

ności w tym kraju dyskredytują naród brytyjski. Poza względami „moralnymi” „Daily Mail” wysuwa również zagadnienie finansowe, które jakoby rujnuje W. Brytanię.

Apel „Daily Mail” potraktowany został ze zrozumiałym zadowoleniem przez zwolenników Hitlera. „Skończyć ze zwariowaną denazyfikacją i pozostawić gospodarowanie w Niemczech samym Niemcom” — oto marzenie przyjaciół niemieckich i „Daily Mail”.

Pod hasłem: „rewizji konstytucji” grupują się degaulliści francuscy

PARYŻ, 21.8. (API). — 60 posłów parlamentu francuskiego, rekrutujących się z prawicy i centrum, zjednoczyło się w grupie parlamentarnej, mającej na celu popieranie de Gaulle'a. W skład komitetu kierowniczego tego ugrupowania wchodzi: m. in. Paul Gacobi, dawny minister de Gaulle'a, dawny minister wojny Edmond Michelet z MRP, Robert Nisse z niezależnej grupy konserwatywnej.

Posłowie ci zamierzają domagać się rewizji konstytucji. Jak wiadomo, jest to również wytyczną program politycznego de Gaulle'a. Do powyższego ugrupowania nie

wszedł ani jeden socjalista, ani komunistę.

Protest Kubyna konferencji w Rio

PETROPOLIS, 21.8. (API). Na konferencji panamerykańskiej coraz wyraźniej podkreślane jest stanowisko delegacji USA, która uporczywie ponownie innym delegatom ograniczenie się do omówienia projektu sojuszu wojskowego.

„Kuba uważa, oświadczył on, że oświadczenie jakiegokolwiek państwa, iż zastępuje ono przymusowe środki o charakterze gospodarczo-finansowym lub handlowym na wypadek niespełnienia jego zadań należy rozpatrywać jako gróźbę.”

Brak chleba we Francji

PARYŻ, 21.8. (PAP). Nad życiem gospodarczym Francji zaciążył brak zboża. Ceny chleba zostały oficjalnie podwyższone o 100 proc. Rząd rozważa propozycje zamykania piekarni na 2 dni tygodniowo, aby zmniejszyć spożycie zboża.

Ponad 1000 km. na godz. Nowy rekord szybkości

NOWY JORK, 21.8. (PAP). — Z Los Angeles donoszą, oficer rezerwy marynarki Lusa Turrer Caldwell, na samolocie o napędzie odrzutowym ustanowił nowy rekord szybkości, a mianowicie 1.063 km na godzinę. Samolot „D-558” jest nowym aparatem marynarki amerykańskiej zbudowanym z aluminium o rozpiętości skrzydeł 8 m i długości 11 m.

Polska „A” — Polska „B” 3:1 Nowy Targ. Tel. własny

Na reprezentacyjnym stadionie w Nowym Targu odbył się wczoraj pierwszy treningowy mecz drużyn piłkarskich „A” i „B” złożonych z graczy biorących udział w obozie przed ustaleniem składu na mecz Polska — Czechosłowacja.

Sily obu drużyn były mniej więcej równorzędne. W drużynie „A” lepiej grał atak. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny „A” 3:1. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli Graczy 2 i Słodzieja 1. Dla porażonych Górski.

Fraszka

Kto szybciej?

Jaś pesymista uparcie dowodził: — Żółw lezie prędzej, niżli list do Łodzi.. Próżno rozwiązać chciałem ten „problem”, sprawdzić nie mogłem — bowiem żółwia nie mam. czys.

UDZIAŁ BIORĄ:

GABY MORLAY
FRANÇOIS PERIER
LUDMILA TSHERINA

Produkcja

C. F. G. C. JEAN MUGELI

Premiera odbędzie się jutro w kinie „POLONIA”

ZNAKOMITY AKTOR

LOUIS JOUVET

W Nowym Interesującym Dramacie

Produkcji Francuskiej

Cienie Przeszłości

REŻYSERIA: CHRISTIAN JAQUE

EKSPLLOATACJA: FILM POLSKI

Walka o uczciwość podatkową

Komisje lustracyjne przy urzędach skarbowych w Łodzi

Przy wszystkich urzędach skarbowych w Łodzi powstały trzyosobowe komisje lustracyjne, rekrutujące się z przedstawicieli społeczeństwa. Komisje te podlegają lustratorowi okręgowemu przy Izbie Skarbowej, którym jest ob. Baranowski.

Zarówno komisje lustracyjne, jak i urząd lustratora okręgowego, powołano do życia Prezydium łódzkiej MRN.

Doniosłość zagadnienia zwiększenia wpływu podatkowych jest tak oczywista, że nikogo nie mogły zdziwić zupełnie nowe środki, do których ucieka się rząd i społeczeństwo, w celu wzmocnienia kontroli nad gospodarką podatkową. Sprawa ta jest w Polsce tym bardziej paląca, iż poziom moralności podatkowej i przed wojną stał na bardzo niskim poziomie. Stan ten jeszcze bardziej się pogorszył w okresie okupacji, gdy nieopłacenie podatków stało się czynem patriotycznym.

Bardzo poważne dochody wymykają się spod opodatkowania, stając się źródłem nieprawego bogacenia się jednostek. Nie od rzeczy jest przypomnieć, że dzieje się to ze szkoda nie tylko Skarbu Państwa, ale i uczciwego kupca, który płaci podatki według prawdziwych dochodów i obrotów.

Uzdrowienie tak zagnębionych stosunków nie może być osiągnięte tylko przy pomocy normalnie działającego aparatu skarbowego. Potrzebne są również nadzwyczajne środki. Takim właśnie jest instytucja lustratorów społecznych, przedstawicieli społeczeństwa, którzy muszą dopomóc czynnikom skarbowym w ich walce przeciw defraudantom z groźną publicznemu.

Powołanie lustratorów społecz-

nych spotkało się w społeczeństwie z przychylnym przyjęciem. Wrogie głosy dały się słyszeć tylko ze strony tych elementów, przeciwko którym jest wymierzona ostrze działająca instytucja lustratorów. Podnoszono, że niefachowi lustratorzy będą dążyć do wadliwej pracy urzędów skarbowych, nie osiągając przy tym spodziewanych wyników. Złośliwi twierdzili

też, że wprowadzenie tej instytucji jest wyrazem nieufności do władz skarbowych.

Zupełna bezpodstawność tych zarzutów jest oczywista już chociażby dlatego, że lustratorzy pracują w ścisłym kontakcie i pod kierownictwem władz skarbowych.

Lustratorzy są po prostu dodat-

kowym odziałem, wprowadzonym do bitwy o uczciwość podatkową. Wnoszą oni do pracy energię i ideowość, właściwą czynnikowi społecznemu, ułatwiając przez to pracę aparatu Ministerstwa Skarbu.

Doświadczenie Komisji Specjalnej i Społecznych Komisji Kontroli Cen jest dowodem celowości i skuteczności powiązania czynnika zawodowego z czynnikiem społecznym.

Niewesoły raport

86 katastrof budowlanych w Łodzi w roku bieżącym

Dający dużo do myślenia raport złożył onegdaj prezydentowi miasta Stawiańskiemu komendant Strąży Pożarnej płk. Kalinowski.

W okresie od 1 stycznia do 17-go sierpnia br. Łódź była świadkiem 86 większych katastrof budowlanych, wymagających interwencji Pogotowia Budowlanego. W ciągu ostatnich dwóch dni miało miejsce 9 katastrof.

Wymowa tych cyfr jest niedwuznaczna. Stan dużej ilości nieruchomości na terenie Łodzi jest fatalny. Chodzi tu w głównej mierze o domy, do których Niemcy przesiadali ludność polską. Domy te przez cały okres okupacji nie były remontowane. Dziurawe dachy przeciekają od kilku lat. Wilgoć przetrza drewniane stropy, gniją belki i więzania, sifony i ściany szczytowe grożą zawaleniem.

Konieczność gruntownych remontów domów i reparacji dachów staje się dziś jednym z najbardziej palących zagadnień. Prez. Stawiański, który raport komendanta Strąży bardzo sobie wziął do serca, oświadczył onegdaj w MRN, że władze miejskie muszą zdobyć fundusze na naprawę niszczących budynków i że na ten cel obrócone będą w pierwszym rzędzie wpływy z uchwalonego podatku od luksusu, które wyniosą ok. 20.000 zł. dziennie. (o)

Łódź może spać spokojnie

Straż pożarna czuwa, szkoli się i ekwipuje

Telefonista przyjmuje meldunek. — Pali się? Gdzie? Ulica? Numer domu?

Otrzymałszy potrzebne informacje, wprawia w ruch instalację alarmową. W strażnicy Nr 2 przy ulicy 11-go Listopada 4 rozbrzmiewają dzwoni.

Stoję w drzwiach do garażu, w którym znajduje się bezkolejowy, strażacki wóz bojowy i drabina mechaniczna. Gdy tylko usłyszałem dzwonek alarmowy, usuwam się szybko na bok, by nie zostać strątanym przez biegnących strażaków.

W ciągu 25 sekund 30 ludzi siedzi już w samochodach, motory zapuszczone, auta ruszają. Jeszcze pięć sekund i telefonista podaje do wódzy oddziału adres palącego się domu. Samochody giną mi z oczu, tylko przez chwilę dochodzi jeszcze z daleka głos syreny alarmowej.

Oto jak pracuje druga strażnica pod dowództwem ppor. Banasiaka. Oglądam budynek strażnicy. Sympialnia mieści się przy garażu, połączona jest z nim kilkoma parami drzwi. Gdy alarm bojowy wypada w nocy, strażacy zrywają się błyskawicznie ze snu i w ciągu najwyższej minuty aut są już gotowe do wyjazdu.

Służba strażaka trwa 24 godziny,

po czym następuje 24-godzinny odpoczynek. Obecnie załogę strażnicy stanowią słuchacze kursu dla podoficerów zawodowych Strąży Pożarnej. Na miejscu znajduje się sala wykładowa z bogatą kolekcją modeli, eksponatów itp. pomocy naukowych.

W zabudowaniach strażnicy mieści się również magazyn główny Komendy S. O., skład węży o łącznej długości 28.000 metrów, składy aparatów tlenowych i masek przeciwgazowych, własne warsztaty krawickie i szewskie.

Piękny wygląd tabory mechanicznego łódzkiej Strąży zachęcił mnie do złożenia jeszcze jednej wizyty. Tym razem w strażnicy przy ulicy Napiórkowskiego, gdzie mieszczą się również warsztaty mechaniczne Komendy S. O.

W strażnicy odbywa się obecnie ogólnopolski kurs dla podoficerów strąży fabrycznych, zorganizowany przez Centralny Zarząd Przemysłu Budowlanego. Kurs prowadzi doświadczony oficer pożarnictwa major Bielenin.

Specjalnie jednak interesuje się warsztatami mechanicznymi. Obejmują one kuźnię, ślusarnię, stolarnię itp. Ze zniszczonych wraków powstają tu piękne samochody, które aż przyciągają wzrok, gdy jada

ulicami miasta. W jaki sposób dokazuje się takich cudów w warsztatach S. O.? Zwyčajnie: przez ciężką, codzienną pracę i przez zapal, który ją ożywia.

Stary kowal Olborski od 35 lat pracuje już w Strąży Pożarnej i jest w swoim zawodzie prawdziwym artystą. Niemniej serca wkładają w pracę kierownik warsztatów, ogólnymistrz Bacewicz i jego zastępca Kuszneruk, który niedawno powrócił z Anglii.

A więc tu właśnie wysiłkiem technika, mechanika i rzemieślnika stwarza się warunki umożliwiające sprężyste działanie Strąży Pożarnej. Dzięki tej pracy i ofiarności strażaka Łódź może spać spokojnie.

W. O.

Chodzę po mieście

„Potop”

Na placu przy ulicy Piotrkowskiej 75, na którym znajduje się słynny „Albatros” znajdowały się pomniemieckie baseny przeciwlotnicze.

Dużo już o tym pisano, bo też były one powodem wielu wypadków...

Obecnie są one zasypywane. Ale czy to nie wypompowano poprzednio wody, czy też uczyniono to niedostatecznie, dość że każda fura śmieci czy piasku, wsypywana do basenu, podnosi poziom wody, która wylewa się poza obramowanie, zalewając... chodnik.

A nie każdy z licznych przechodniów na tym odcinku ma ochotę pływać, czy brodzić w błocie!

Kurz

Jeśli jednak przebedziemy jakość tej mokra zapora i przejdziemy jeszcze kilka posesi w kierunku Placu Wolności, dojdziemy do domu, zaopatrzonego w nr. 67.

W domu tym mieści się, jak i mieściło się przed wojną, biuro podróży „Orbis”.

Ów „Orbis” ma wystawę... Oto właśnie chodzi, bo ta wystawa to właśnie nie wystawa.

Na samym środku królują dwie tablice z rozkładem jazdy. Okienka w tabelkach pozalepiane, przez to część bardziej wypływała, część mniej. Szkoła słuczono.

Dokoła leża bez żadnego smaku i kłóść prospekty, które nic nikomu nie mówią.

Wszystko przykryte grubą warstwą kurzu...

A tymczasem wystawę biura podróży można tak efektywnie urządzić!

Smola kapie

Przechodząc w niedzielę ul. Kilińskiego o mały włos nie zostałem pomalowany na czarno... smola.

Dach posesji przy ul. Kilińskiego nr 107 (parterowa ruderka) został namalowany. Pięknie to ze strony lokatorów wzmiankowanej posesji, ale zapomniano przy tym o zabezpieczeniu przechodniów przed niespodzianką. Otóż z dachu — miarowo, spokojnie, w równych odstępach czasu spadają krople roztopionej smoly.

Dziś już jest po krzyku. — „Wypadało się”. Ale w niedzielę — mogły się zdarzyć wypadki... kreowania łodzian na murzynów.

Wydawanie kart odzieżowych dla ludności nie otrzymującej kart żywnościowych

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przystępuje do wydawania kart odzieżowych dla tych grup ludności, którym zarządzeniem Ministra Apropowizacji z dn. 26 lipca br. nadano prawo ich posiadania, a więc:

a) pracownikom cywilnym urzędów i instytucji wojskowych, korzystających z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm wojskowych i

nie pobierających kart kat. I-szej, b) pracownikom zarządów gmin wiejskich, oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej do gmin tych należących,

c) sołtysom, o ile nie są posiadaczami gospodarstw rolnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha,

d) pracownikom instytucji ubezpieczeń społecznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych,

e) pracownikom banków państwowych oraz komunalnych kas oszczędności,

f) pracownikom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia,

g) stałym pracownikom cukrowni oraz Zjednoczeń Przemysłu Cukrowniczego.

Przez pracowników stałych rozumie się tych, którzy zostali przyjęci do pracy przed 1 czerwca danego roku na czas do końca kampanii, h) osobom pobierającym renty wypadkowe z tytułu urały ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Karty odzieżowe wydawane będą do dnia 30 sierpnia br. włącznie.

Kartki z historii Łodzi

Tragedia prezydentów miasta

W sali konferencyjnej Zarządu Miasta Łodzi zawieszono są portrety prezydentów, którzy sprawowali rząd w mieście w latach 1919 — 1939. Zaden z nich nie umarł naturalną śmiercią.

Liste ich otwiera: pierwszy z wyborów powszechnych prezydent m. Łodzi — Aleksy Rzewski (P.P.S.) K. Kadencja 1919 — 1923. Zamordowany 70-letni w Łodzi przez Niemców w r. 1940.

Zrealizował ustawę o powszechnym obowiązku szkolnym. Marian Cynarski (N. D.) Kadencja 1923 — 1927. Zasztyletowany w 1927 r. Zapoczątkował akcje budowy kanalizacji.

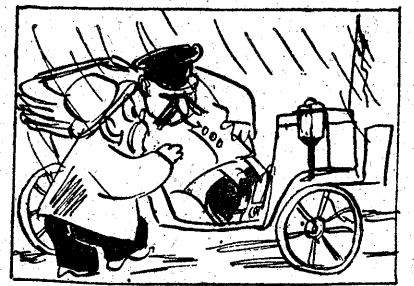
Bronisław Ziemiński (P.P.S.) Kadencja 1927 — 1933. Zamordowany przez Niemców w Warszawie na Pałacu w 1944 r. Budowniczy Łodzi. — Szkoły powszechne i domy mieszkalne na Połaniu.

Wacław Wojewódzki (N.P.R.) Kadencja 1933 — 35. Zamordowany przez Niemców w 1940 r. w Łodzi. Kontynuował dzieło kanalizacji i wodociągów.

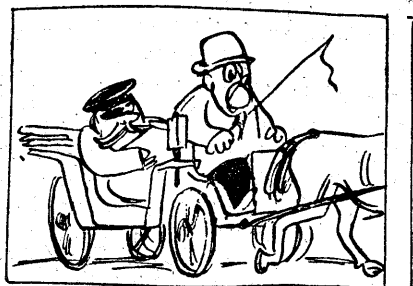
Wacław Głazek (pułkownik). Kadencja 1935 — 1936. Zamordowany przez Niemców w Wilnie w 1940 r.

Mikołaj Godlewski (sanator). Kadencja 1935 — 1939. Zmarł tragiczną śmiercią na emigracji w Alkantarze (Egipt) w 1946 r.

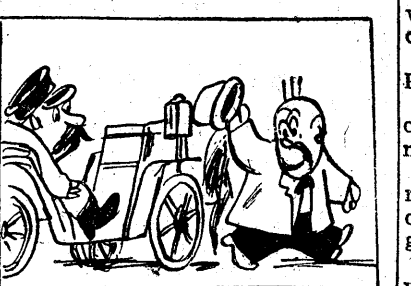
Po nich wszystkich zostały portrety, z których patrzył na Łódź, dla której kiedyś pracowali; zostały rozbite, które żyją ich wspomnieniem, bo na wdzięczną pamięć łodzian — niekiedy trudno liczyć. (S).



Raz się Krupka spieszył troszkę, Chciał pojechać więc dorożką.



Lecz dorożkarz spał jak suseł, Krupka konia pogał klusem.



Gdy dojechał, pięknie za to Podziękował. „Spój, salato!”

Adwiga Rzewska

Kres kariery Nikodema (II)

Na wspomnienie domu zdrowia i szlachcica kurlandzkiego, Oxfordczyka! Jacy ludzie naiwnie głupi! Hi! Hi! Hi!

Ponimirski przerwał śmiech, wie pił posmutniałe momentalnie oczy w Krzepickiego i gorączkowo ze wzrastającym przejęciem, chwytając go za rękę, wykrzykiwał:

— Tak, tak, dobrze, powiem panu, udowodnię panu, ratuj pan, ale nie mnie, nie tylko mnie, ale Ninea, Koborowo, Kraj!

Mówił długo, nerwowo, przerywając opowiadanie wybuchami historycznego śmiechu lub szlochu.

Gdy po dobrej godzinie opuszczał Krzepicki kompletnie wyczerpanego Ponimirskiego, złośliwy, tryumfujący uśmiešek przewinał się po jego wysychłych z emocji wargach.

No tak, to jest wszystko prawdziwe, daję dużo poszlak, wyjaśnienia cały szereg niejasnych sytuacji, ale nie daję rozwiązania zagadki za-

wrotnej kariery człowieka bez wyższego, a może i bez średniego wykształcenia. Kim był, skąd przyszedł? Jak wyglądała jego kariera do chwili objęcia administracji Koborowa (zresztą bardzo krótkiej i problematycznej, jak zdażył się z zapisków przekonać).

Rozumował tak rozbiegając się do snu, postanawiając w jak najkrótszym czasie na wszystkie te dręczące pytania odpowiedzieć.

Z błogim uczuciem pracowicie i pożytecznie spędzonego dnia — zasnął.

Było już koło jedenastej gdy zaczął zameldować się panu prezesowi.

Dyzma przyjął go w sypialni siedząc jeszcze w pijamie na łóżku. Drapiąc się w rozczochraną głowę i piersi głośno ziewał.

— No, co tam panie Krzepicki? Pogodził się pan z moją odmową? Bo to widział pan ja wiem, że panu nie w smak, bo to byłoby i dla pana zaszczyty, ale ja jestem polityk — ho! ho! Ale nie martw się pan, już ja o panu nie zapomnę.

— Dziękuję panie prezesie, je-

stem niezmiernie wdzięczny za panię. Przychodzę jednak w sprawach administracyjnych, a nad wydarzeniami dnia wczorajszego przechodzę do porządku dziennego, tak jak pan prezes zapewne.

— Tak. Grunt to porządek, panie Krzepicki. Obojętne czy w dzień czy w nocy.

— Hm! Właśnie tak. Chciałem prosić pana prezesa o auto do Warszawy. Mam załatwić szereg spraw w Izbie Skarbowej, Ministerstwie Leśnictwa i Min. Komunikacji, Musimy otrzymać przecież nowe zamówienia. Wróćcie prawdopodobnie po jutrze.

— No, to jedź pan. Podaj Krzepickiemu rękę i mocno przeciągając się wszedł do łazienki.

Równa, szeroka szosa asfaltowa, przysiadając leciutko na wspaniałych resorach, mknęło wyborne auto prezesa Dyzy, lśniąc lakierem karoserii, nikłem okuc i kryształem szyb.

Wtulony wygodnie w skórzane poduszki siedzenia jechał do War-

szawy pan mecenas Krzepicki, generalny administrator dóbr i zakładów Koborowo.

Myśli jego były bardzo podobne do myśli pana administratora Nikodema Dyzy podczas jego pierwszej pamiętnej podróży do Warszawy. Głębokie zaś westchnienie i pieszczotliwy ruch ręką po gładkiej skórze obicia, świadczyły o podobnych tęsknotach.

Krzepicki postanowił na razie za czepnąć informacji w Zarządzie Miejskim w Wydziale Ewidencji Ludności. Jeśli Dyzma mieszkał jakiś czas w Warszawie, to dowie się również, skąd przybył i idąc tym śladem zbierze szereg informacji, które powinny mu dać odpowiedź na zadawane sobie pytania.

W Zarządzie Miejskim dzięki znajomościom został załatwiony nadzwyczaj uprzejmie i szybko. Pozwono mu przejrzeć kartotekę i wynotować potrzebne adresy. Pomijając ostatnie zameldowania w Koborowie i banku, znalazł ulicę Łuczkowa i wymeldowanie z miasta Łyskowa.

Wisła, Cracovia i ŁKS

na czele tabel ligowych

Wczoraj podaliśmy szczegółową analizę zapowiadających się na niedzielę meczów piłkarskich o wejście do klasy państwowej.

Podajemy raz jeszcze zestawienia par:

- Wisła — Ognisko Siedlce
- KKS Poznań — Polonia Bytom
- Motor Białystok — Polonia W-wa
- Skra — Polonia Świdnica
- AKS — Pomorzanie
- Grochów — RKU
- Gedania — Rymer
- Orzeł — Radomiak
- ZZK — Cracovia
- MKS — Warta
- Czuwaj — KKS Olsztyn
- Lublinianka — Tęcza
- PKS — Garbarnia

Ogółem mieć będziemy 13 spotkań. Odpoczywać będą dwie drużyny, a mianowicie ŁKS i Szombierki. A ten raz przypomnijmy sobie jak wygląda dotychczasowa tabela rozgrywek o wejście do Ligi:

GRUPA I			
1. Wisła	12	23	71:6
2. Polonia (W-wa)	12	19	58:21
3. Polonia (Bytom)	12	19	49:20
4. KKS (Poznań)	12	13	53:24
5. Polonia (Świdn.)	11	11	24:22
6. Szombierki	12	11	25:27
7. Skra (Częst.)	13	8	24:32
8. Ognisko (Siedl.)	13	6	27:79
9. Motor (Białyst.)	13	0	13:91
GRUPA II			
1. Cracovia	14	22	60:17
2. AKS	14	22	46:17
3. Rymer	14	20	48:29
4. RKU	14	16	28:23
5. Pomorzanie	14	15	35:39
6. Gedania	14	14	41:35
7. Radomiak	14	13	38:28
8. ZZK Łódź	14	9	29:52
9. Orzeł (Gorlice)	14	8	24:36
10. Grochów	14	1	17:79
GRUPA III			
1. ŁKS	13	21	55:19
2. Warta	12	20	54:15
3. Garbarnia	12	20	44:14
4. Tęcza	12	13	25:25
5. Lublinianka	12	12	21:35
6. Milicjany	13	10	23:39
7. Czuwaj	12	8	12:28
8. Olsztyn	12	6	18:41
9. PKS (Szczecin)	12	0	7:15

W pierwszej grupie prowadzi Wisła, która nie straci już pierwszego miejsca, mając kolosalną przewagę punktów nad Polonią z Warszawy i Polonią z Bytomia. Zapewne Wisła po skończonych rozgrywkach o wejście do klasy państwowej stanie się faworytką mistrzostw Polski.

W grupie drugiej chyba też nie zaidą poważniejsze zmiany w tabelce. Cracovia powinna wygrać z ZZK a wówczas mieć będzie już 24 pkt. Po piętach depce Cracovii AKS. Słazacy po wygranej z Pomorzaniem

mieć będą tyle punktów co i Cracovia.

W grupie trzeciej zajdzie chyba tym razem zmiana warty. ŁKS odpoczywa. Jeżeli poznaczący odniosą zwycięstwo, co nie ulega zdaje się wątpliwości, to wówczas Warta wysunie się raz jeszcze na czoło tabelki przed ŁKS. Dla ŁKS niedziela 24 bm; może być pechowa, bo jeżeli i Garbarnia wygra w Szczecinie, to

łodzianie będą zmuszeni zadowolić się trzecim miejscem. W każdym bądź razie pewną jest rzeczą, że ŁKS ma już wywalczone miejsce w Lidze, bo ani Tęcza ani Lublinianka nie potrafią już dogonić ŁKS.

Po niedzieli 24 bm. mieć będziemy w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej jeszcze jedną przerwę spowodowaną meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Pradze. Spotkanie to odbędzie się jak już pisaliśmy 31 bm.

Skład reprezentacji Polski

na mecz z Węgrami — ustalony. Dlaczego Dobrzańska, a nie Głazewska

Skład reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry, mający się odbyć w Budapeszcie w połowie września, został już ustalony.

Nie mamy absolutnie żadnych zastrzeżeń, jeżeli chodzi o konkurencje biegowe, w których reprezentowani będziemy przez

Modrówną, Słomczewską, Hayduką, ale nie wiemy dlaczego PZLA wyznaczył p. Dobrzańską w jednej z reprezentacji, a mianowicie w rzucie dyskiem. Dobrzańska nie jest zresztą nadzwyczajną dyskobolką i z równym powodzeniem mogaby ją zastąpić Głazewska, która w razie jakiegos niebezpieczeństwa z inną zawodniczką potrafiłaby zawsze ją zastąpić. Głazewska jest przecież lekkoatletką, która nie tylko startuje w rzutach, ale i w skokach i w biegnach.

Nie chcemy bynajmniej zamykać granicy dla Dobrzańskiej, ale w imię sprawiedliwości i dla dobra sportu lekkoatletycznego uważamy, że znacznie lepiej byłoby, żeby jednak PZLA zechciał przypomnieć sobie o istnieniu w Łodzi Głazewskiej.

Bardzo często zdarza się wśród zawodniczek chwilowa niedyspozycja, wówczas kierownictwo jest zakłopotane. Nic też dziwnego, że w reprezentacjach kobiecych najbardziej por-

ządzanymi są zawsze wielobóstki, mogące zastąpić specjalistkę w biegu, czy też w skoku.

Głazewska w tym sezonie wykazała, że jest nadal w dobrej formie i że powinna zasadniczo biorąc wziąć udział w meczu z Węgrami. Jeżeli PZLA zechce zmienić skład, to powinien uczynić to niezwłocznie, zawiadamiając o tym klub, do którego należy Głazewska. Zresztą nic



Piłkarze czescy przyjadą do Łodzi

Wczoraj uzgodniona została już sprawa przyjazdu do Łodzi czeskiej drużyny piłkarskiej Czechle Karlin z Pragi.

Radzieccy lekkoatleci w Warszawie i w Łodzi

Zarząd PZLA finalizuje prowadzone przez siebie prace w sprawie startu w Polsce zawodników i zawodniczek radzieckich w roku bieżącym: w dniach 20—21.9 albo 27—28.9 47 r. w Warszawie, a w 3 dni potem w Łodzi.

Zawody w Warszawie przewidują następujący program: mężczyźni: (2—3 zawodników) — pełny 10-bój; kobiety: (6—6 zawodniczek) — 100 m, 200 m, skok w dal, 800 m, 80 m, płotki, 4x100 m, rzut dyskiem, kulą, oszczep.

Zawody w Łodzi będą jednodniowe.



Jutro o godz. 17 na torze w Helenowie odbędzie się międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem doskonałych zawodników z Czechosłowacji. Wyścigi te budzą w całej Polsce ogromne zainteresowanie nie ze względu na udział w nich wszy-

stkich najlepszych torowców Polski. Mecz Łódź-Praga przyniesie nam niewątpliwie bardzo wiele emocjonujących momentów. Bek, Kupeczak, Janik i Kudert — to stawka rzeczywiście wyborowa. Trudno jest w danej chwili pomyśleć o lepszym zastawieniu drużyny „łódzkiej”. Jest to właściwie biorąc reprezentacja Polski. Pierwszy międzynarodowy mecz kolarski będzie sprawdzianem formy naszych kolarzy. Może ktoś zarzuci nam pewną niecisłość, ale wiemy dobrze, że do wyników uzyskanych przez naszych zawodników w Pradzie w czasie festiwalu młodzieżowego, nie możemy poważnie ustosunkować się ze względu na fatalny tor jaki był w Pradzie i na zły przygotowanie techniczne naszych kolarzy.

Tym razem tor jest idealny, a fakt, że zawodnicy nasi dobrze znają przeto tym razem szanse drużyny łódzkiej są znaczne.

Sobotnie wyścigi kolarskie ścigną niewątpliwie na trybuny toru Helenowie tłumy widzów.

Akademicy nie pojechali do Paryża

Trenowali... mówili od kilku miesięcy a koniec końców zostali w domu nasi akademicy. Mieli oni wziąć udział w letnich mistrzostwach akademickich świata w Paryżu. Niestety decydujące czynniki kierujące

sportem polskim zdecydowały, że znacznie lepiej będzie jak akademicy nasi pozostaną w kraju i nie wyjadą na boisko w Paryżu.

Nie znamy bliżej powodów wstrzymania reprezentacji akademickiej Polski na mistrzostwa świata w Paryżu, ale z uwagi na to, że w skład tej reprezentacji wchodzić mieli ewentualni kandydaci na wyjazd do Londynu na Igrzyska Olimpijskie, to naszym skromnym zdaniem raczej trzeba było dołożyć wszelkich starań, żeby jednak studenci i studentki wyższych zakładów naukowych mogli wziąć udział w tak poważnych zawodach sportowych jak mistrzostwa akademickie świata.

Lekkoatleci nasi nie byli przecież bez szans. Nie wiem jak szermierze, ale drużyna gier sportowych też wstyd nam nie przyniosłaby.

Fakt pozostaje faktem, że wyjazd akademików naszych nie doszedł do skutku i mistrzostwa akademickie odbędą się bez udziału Polski.

Można przecie było ograniczyć liczbę reprezentantów, ale kogoś jednak trzeba było wysłać do Paryża. W przyszłości może lepiej będzie jak z góry będzie wiadomo, czy po szczególnej ekspedycji ma szanse na wyjazd, czy też nie. Jeżeli nie, to nie warto nikogo bałamucić i od razu powiedzieć, że Polska w tych zawodach udziału brać nie będzie.

Jeżeli chodzi o naszych akademików, to pragniemy zaznaczyć, że przecie w zimowych mistrzostwach akademickich studenci nasi spisali się nie najgorzej, a wręcz przeciwnie — bardzo dobrze. Wierzyliśmy, że i tym razem osiągniemy sukcesy. Stało się inaczej.

Widocznie, tak trzeba było.

II GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 1 w ŁODZI

Podaje do wiadomości, że:

ZAPISY do I-ej i II-ej KLASY odbywać się będą od dnia 21 do dnia 28 sierpnia 1947 r. w gmachu przy ul. Dowborczyków 17 w godz. od 10-ej do 13-ej.

Warunki przyjęcia — do klasy I świadectwo ukończenia 7 kl. Szk. Powsz. i wiek nieprzekraczający 18 lat, — do klasy II-ej świadectwo ukończenia I-ej kl. Gimnazjum Przemysłowego.

Wszyscy uczniowie otrzymują stypendium miesięcznie 1.000 zł. w kl. I-ej. — 1.200 zł. w kl. II-ej. (2836)

DYREKCJA

Wpisy dla dziewcząt

do 1-szej klasy Gimnazjum Przemysłowego Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi ul. Wigury 21 odbędą się od 20 — 29 sierpnia b. r. między 9 a 13-tą.

Warunki przyjęcia: Ukończenie 7 klas szkoły powszechnej; egzamin wstępny; wiek od 14 do 18 lat życia.

(109/Pr.) **Dyrekcja Gimnazjum.**

VICKI BAUM 20

LUDZIE W HOTELU

Powieść Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

Preyssing nie odpowiedział natychmiast, lecz myślał z napięciem. Pan dyrektor był człowiekiem porządnym, uczciwym i prostolinijnym, czystym wewnątrz i zewnątrz. Nie był on geniuszem w interesach, brak mu było fantazji, zdolności przekonywania oraz polotu. Czuł się jak na lodzie, gdy miał powziąć jakąkolwiek decyzję, a kłamiąc, nie umiał mówić przekonująco. Udawały mu się tylko czasem drobne i niezgrabne kłamstewka, zaczynał się wówczas, i kropelki potu zraszały pod wąsem jego górną wargę.

Ostatecznie, jeżeli Chemnitz nie chce fuzji, to jest ich rzecz: więcej oni nas potrzebują, niż my ich. Nie byłibyśmy w ogóle nimi zainteresowani, gdyby nie wynalezienie owego nowego sposobu farbowania — rzekł wreszcie, uważając, postępuje przebiegle.

Rothenburger podniósł w górę wszystkie swe grube palce i opuścił je na stół, akurat koło walizki z miodem.

— Ale Chemnitz jednak ma ten sekret, a Saxonii na nim zależy! — rzekł przyjaźnie, lecz z naciskiem. Preyssing miał na to właściwie dziesięć odpowiedzi: „nie stracił mi na Kusslu pieniędzy albo „interes z Anglii nie rozbił się”, lub Chemnitz obniża nasz kurs właśnie dlatego, że chce się połączyć i tym sposobem uzyskać u nas lepsze warunki”. Nie powiedział jednak nic z tego.

— No, to się okaże — bąknął tylko — pojutrze mam z nimi konferencję.

— Fiu, fiu — zagwizdał Rothenburger, wydmuchując dym — konferencję? Któż od nich przyjedzie? Schweimann czy Gerstenkorn? To ciężcy ludzie! Trzeba się z nimi mieć na baczności. Niech się pan nie obraża, ale do tego powinien być przyjechać pański teść. No więc jeszcze nie wszystko stracone. Muszę o tym powiedzieć na giełdzie — jeśli nie pomoże, w każdym razie nie zaszkodzi. A jakże ma być teraz: dostanę zlecenie na dal-sze kupno akcji bawełny? Kurs spadnie dziś na łeb, jeżeli nikt ich dzisiaj nie podtrzyma — mówię to panu ja, Rothenburger. A więc?

I pan Rothenburger, otworzywszy tekę, wyjął z niej formularz zleceniowy.

Gdy Rothenburger niedelikatnie wspomniał o teściu krew uderzyła Preyssingowi do czoła i zaraz odpłynęła. Wyjął z kieszeni wieczne pióro, zawahał się chwilę i podpisał papier.

— Do czterdziestu tysięcy limit 170 — rzekł chłodno i podkreślił grubo swe nazwisko, jakby protestując przeciwko teściowi, przeciwko Rothenburgerowi, przeciwko wszystkim.

W jak najgorszym humorze pozostał sam w sali jadalnej.

Szumiało mu z lekka w uszach, gdyż ciśnienie krwi nie było u niego w zupełnym porządku, i ucisk w tyle głowy przeszkadzał mu często podczas ważnych obrad. W ubiegłym roku miał kilka niepowodzeń, a dzisiejszej sprawy również nie należało zaliczać do pomyślnych. Ciężkim zadaniem było utrzymanie cofającego się od fuzji Tow. Wyrobów Dzianych w Chemnitz. A w domu, w swym fotelu na kółkach siedział ten stary, chory na uwiady, i cieszył się, i miał satysfakcję, ilekroć coś się nie powiodło zięciowi.

Pertraktacje jego z kolegami państwowymi o pociąg pośpieszny spęły na niczym. Nowo wynaleziony spo-

sób farbowania, za pomocą którego w najtańszym towarze można było osiągnąć kolory, właściwe dotychczas tylko bardzo drogim gatunkom, sprzątnęło mu spod nosa Tow. Wyrobów Dzianych w Chemnitz. Od miesiąca włókła się sprawa umowy z Anglią. Preyssing był już dwa razy w Manchesterze, a ilekroć wracał, układy przedstawiali się jeszcze gorzej, i można by je było uważać prawie za zerwane.

Teraz znów nawiązał stary z tem Chemnitz. Już dawniej sprytnie przeprowadzał układy; stary Gestenkorn przyjechał do Fredersdorfu, oglądał warsztaty, i laził, patrzył, Dr. Zimmowitz, adwokat, znany w sprawach handlowych, zrobił już umowę przedwstępną, która co prawda, jeszcze nie była podpisana: za dwie akcje fabryki w Chemnitz miała pójść jedna Saxonia. Był to interes dobry dla fabryki, a ostatecznie i dla tamtych niezły — giełda wiedziała o tym i cały przemysł włókienniczy. A tu nagle panom z Chemnitz zachciało się jakichś zmian.

I oto teraz (gdy sprawa przedstawia się marnie, pisała stary jego nieszczęśliwego, aby wszystko znów skleił.

O, psiakrew! — zaklął Preyssing, i poiknawszy tył zimnej czarnej kawy z popiołem cygara, wstał. Plecy bolały z jazdy w pociągu osobowym; ziewnął kurczowo, aż mu się oczy zalzawiły. Rozbity i nieszczęśliwy powędrował do telefonu i zażądał pilnej rozmowy z N-ranem 48 we Fredersdorfe. Nie był to numer fabryki, lecz jego prywatnej wili.

Połączenie nie trwało długo, i Preyssing oparł wysoce łokieć na pulpicie, by uspokoić się rozmową z żoną.

— Dzień dobry! Tak, to ja. Śpisz jeszcze, czy tylko leżysz w łóżku?

— Cóż ty sobie myślisz? — zabrzmiał w telefonie daleki miękki głos, który dyrektor kochał tak wiernie tkliwie. — Już jest wpół do dziesiątej! Jadłam już śniadanie i podlałam moje kwiaty. A ty?

(C. d. n.)

DZIS:

Tymoteusza i Hipolita; słow.: Radomila.

JUTRO:

Filipa i Apolinarego; słow.: Cichomila.

1531 Zwycięstwo Jana Tarnowskiego nad Tatarami pod Obertynem.
1584 Umarł w Lublinie poeta polski — Jan Kochanowski.
1689 Urodził się w Krakowie wybitny malarz polski — Szymon Czechowicz.
1862 Urodził się w miejscowości St. Germain, znakomity kompozytor francuski — Claude Debussy, twórca kierunku zwanego „impresjonizmem muzycznym”.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253.60
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Gbuzp. — tel. 134.15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8

DZYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Daszyńskiego 59), Karłina (ul. Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka Nr 56), Steckela (Limańskiego 37).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — „Miłość wśród wieków” z Marią Gorczyńską i Władysławem Surzyńskim, pocz. 19.15.

TEATR TUR — Władysław Walter, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski: w doskonałej komedii A. Cwojdzkiego pt. „Człowiek za burtą”, pocz. — 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU SOLNIERZA (Przejazd 34) — Gościnnie występy Zofii Grabowskiej i Al. Żabczyńskiego w komedii Dulluda p. t. „Historia dwu serc”, pocz. o 19.15.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — dziś i codziennie „Szarłatne róże” z Kazimierzem Szubertem, pocz. o 20-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) — Operetka Oskara Nedbala „Polska Krew”, o godzinie 19-ej.

TEATR LETNI „BAGATELA” (Piotrkowska 94) — dziś i codziennie Balet Parnella z H. Groszkówną, M. Łapińską, H. Mancewiczówną, Kr. Marynową i Parnellem na czele, pocz. o godz. 20-ej.

KAWIARNIA „DANCING „Maskotka” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B. ci. Lo patowskich.



ADRIA — „Złota maska”.
BAJKA — „Serenada w dolinie słońca”.
BĄTKYK — „Sad Narodów”.
GDYNIA — „Ukończony”.
HEL — „Miłość na lekarstwo”.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Goal.
POLONIA — „My z Kronsztaadu”.
PRZEDWIOSNIE — „Szczęśliwa 13. tka”.
ROBOTNIK — „Robin Hood”.
ROMA — „Mały dzentelmen”.
REKORD — „Serenada w dolinie słońca”.
STYLOWY — „Konik Garbusek”.
ŚWIAT — „Piotr I” — pierwsza seria.
TECZA — „Konik Garbusek”.
TATRY — Bolek i Lolek.
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku”. (Początek 15.30, 17.15, 20, w niedzielę od 13.15).
WŁOKNIARZ — „Wilki morskie”.
WISLA — „Dziewczeta z Baletu”.
ZACHĘTA — „Ciche wesele”.
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 242) „Obrona Ojczyzny”.

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kina: Zachęta, Robotnik, Gdynia — w dni powszednie o godz. 7.00, 19.00, 21.00, w niedzielę i święta o godz. 16.30.
Kina: Hel, Tatry, Wisła, o godzinie 17.19, 21 — w niedzielę i święta o godz. 15.
Kina: Polonia, Bątky, o godz. 16.00, 18.30 i 21.00 — w niedzielę i święta o g. 13.30, 16.30, 18.30 i 21.
Kino Przedwiosnie: — pocz. o godz. 6.30, 18.30, 20.30, w niedzielę o 14.30.
Kino Muza o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30.
Kino Adria o godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedz. godz. 14.
Kino Włokniarz — pocz. o 17-ej, 19-ej, 21.00, w niedzielę o godz. 15-ej.
Kino Stylowy 17.00, 19.00 21.00. niedz. 5.00.
Kina: Rekord, Tecza, Roma, Świat, Bajka — pocz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta 14.30.
Wolność — 15.30, 17.45, 20.00, w niedzielę 19.15.

TEATR LETNI „BAGATELA”

Piotrkowska 94
Nowy Parnell w nowym programie. Wczorajsze przedstawienie zgromadziło tłumy publiczności, która entuzjastycznie oklaskiwała nowy i jakże oryginalny, obrzynny program, Parnell daje widowisko złożone z trzech części, zupełnie odmiennych. W pierwszej części pokazal nam pocmaty choreograficzne, o przebogatej skali ujęcia tanecznego. Ciekawe to impresje, zadziwiająca świeżością inwencji i kapitalnie w pomysłie. Cały zespół pełen ognia, zapału, temperamentu, młodości i urody zbierał zasłużone oklaski. Warto, naprawdę zobaczyć nowego Parnella w nowym programie.

— Ł. usz [01-02] zpoż o [spozd] zdoż. atru „BAGATELA” czynna cały dzień. Tel. 272-70.

S MO LA
w beczkach (wagonowo)
oraz LEPIK DACHOWY
„WOSTA”
Katowice, ul. Moniuszki 12

(K 1078)

Świńskie życie i choroby

Nierogaczna pada — stołówki łódzkie lekceważą zarządzenia

W okresie wiosennym na terenie miasta przeprowadzone zostały masowe szczepienia świń, które objęły 90 proc. pogłowia świńskiego. Jednakże 10 proc. z ogólnej ilości nierogaczny znajdującej się w Łodzi nie podlegało szczepieniom ochronnym. W rezultacie świń zaczęły padać na różycę. W pierwszej połowie b. r. liczba zachorowań świń na różycę w Łodzi osiągnęła 45, z tego padło — 19.

NIE DO UBEZPIECZALNI LECZ DO WETERYNARZA
Różycę jest niebezpieczna również dla ludzi. Zarazki z chorej świni prze posza się na człowieka, zwłaszcza na miejsca skaleczone, powodując przykre schorzenie skóry z zaczerwienieniem, opuchlizną i temperaturą.

W b. r. zanotowano już cały szereg zachorowań ludzi na różycę. W takich wypadkach Ubezpieczalnia Społeczna najczęściej kierowała chorych do... Wydziału Weterynarii. Ludzi bowiem kuruje się ta sama surowica, co i nierogaczne, a surowica ta jest w posiadaniu Wydz. Weterynarii.

346.000 ZŁ. STRACIŁA PEWNA FABRYKA
Od lipca ub. r. na terenie Łodzi sta le sa notowane wypadki pomoru świń. W związku z tym zostało wydane przez Prezydenta Miasta zarządzenie, zabraniające domokrajnego handlu świńmi, oraz sprowadzania świń na teren miasta bez świadectwa zdrowia.

Niestety zarządzenie to zostało przez wiele osób oraz instytucji zignorowane. W pierwszym rzędzie, co jest niestety bardzo smutne, do zarządzenia tego nie zastosowały się niektóre stołówki fabryczne.

W jednej z fabryk zakupiono do stołówki bez zezwolenia lekarza 41 świń. Świń te okazały się chore i wkrótce poczęły padać. Pozostałe musiano wybić. Straty tym spowodowane wyniosły 346.000 zł. W innej znow fabryce w ten sam sposób stracono 18 świń — na sume 189.000 złotych.

ODSZKODOWANIA I KARY
Instrukcje i zarządzenia, majace na celu zwalczanie pomoru świń, zostały rozesłane do stołówek i opublikowane w prasie, zostały ustalo-

ne grzywny i kary, lecz pomimo to wiele osób do tych zarządzeń nie stosowało się. W rezultacie w przeciągu półroczna zanotowano 173 zachorowań świń na różycę. Z tego padło 24 sztuki, zabito z nakazu — 37, dobrowolnie — 112.

Należy zaznaczyć, iż odszkodowania w kwocie 46.300 zł. za padłe lub zabite świni otrzymują osoby, które nie przekroczyły odnośnych zarządzeń o zwalczaniu pomoru świń. Przeciwnie, za nieprzestrzeganie tych

Z sądów

Kierownik polityczny NSDAP przed sądem w Łodzi

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrzył sprawę Niemca Fryderyka Wilhelma Kruse.

Kruse — politischer Leiter NSDAP — od r. 1939 do 1945 miał powierzony nadzór nad cudzoziemcami, zatrudnionymi przy robotach rolnych we wsi Schluesselburg (okr. Minden). Kruse przez cały 6-letni okres swego pobytu w Schluesselburgu niezwykłe brutalnie traktował zatrudnionych tam robotników nie pozwalając im na chwilę wytchnienia, zmuszając do najcięższych prac.

Jednego z Polaków tam zatrudnionych Kruse pobił, a następnie osadził w obozie karnym za to je-

dynie, że Polak ten z pewnym opóźnieniem przystąpił do młócenia zboża.

Innym znow razem Kruse osadził w areszcie Polkę — Janinę Prokopowicz za to, że nie mogąc poddać ciężkiej pracy, znacznie przewyższającej jej siły, chciała zmienić miejsce pracy.

Akt oskarżenia zarzuca Kruse, iż postępując w ten sposób „działał na korzyść państwa niemieckiego przez maksymalne wykorzystywanie obcych sił roboczych dla zwiększenia potencjału wojennego Niemiec”.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym. (Bi)

I ostatni dostał się za kratki...

Epilog rabunku przy ul. 6 Sierpnia

12 grudnia 1945 r. na mieszkaniu małżonków Zakrzewskich w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 43 został dokonany napad rabunkowy. W godzinach wieczornych do mieszkania wdarł się czterech uzbrojonych mężczyzn i pod groźbą użycia broni zażądało od p. Zakrzewskiego wydania klucza do sklepu. Następ-

nie napaściny zrabowali znajdującą się w mieszkaniu biżuterę, 3 zegarki, 23 tys. zł. i wiele innych rzeczy. Dokonawszy tego, bandyci zostawili gospodarzy mieszkania pod strażą, a sami udali się do sklepu, mieszczącego się w tym samym gmachu, skąd zrabowali szereg artykułów żywnościowych, papierosy oraz pewną ilość gotówki. Jeden z napaścików odchodząc, zerwał z ręki gospodyni złoty pierścionek.

Sprawcy napadu zostali w krótkim czasie ujęci i stanęli przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi, który skazał ich na 10 lat więzienia. Jeden ze sprawców napadu — Bolesław Cuch został zbiec.

Przed niejakim czasem Cuch został ujęty, a w dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd skazał Cucha na 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw na okres lat 5. Na podstawie amnestii kara więzienia została złagodzona do lat 3.

Rozprawie przewodniczył sędzia Maurer, oskarżał prokurator Poppek. (Bi)

UŚMIECH LOSU
Znow padło pół miliona 500.000 złotych
Na Nr. 64666 i wiele tysięcy większych wygranych w słynnej
KOLEKTURZE
H. C. MIKOŁAJEWSKIEGO w Łodzi
PIOTRKOWSKA 68
Tel. 257-58, P. K. O. VII 803
(264/W)

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Słupsku ogłasza konkurs na posadę:
Intendenta Szpitala Miejskiego w Słupsku
Wymagana dłuższa praktyka na takim stanowisku. Życiorys, referencje nadsyłać na adres:
Zarząd Miejski w Słupsku. (Pomorze Zachodnie).
Warunki w/g. umowy.
(K 1089)

Dyrekcja Gimnazjum Przemysłowego
przy Pabianickim Przemysle Chemicznym
w PABIANICACH ul. Roll - Zymierskiego Nr. 5
zawiadamia, że:
egzaminu wstępne
 odbędą się dnia 26 sierpnia 1947 r. o godz. 8-ej w lokalu gimnazjum.
Podania o przyjęcie przyjmuje codziennie sekretariat szkoły.
(150/P)

SEKRETARIAT POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO PODKOMITETU DLA SPRAW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
Poszukuje:
korespondentki
z dokładną znajomością języka czeskiego, stenografii i pisania na maszynie.
Warunki dobre.
Zgłaszać się osobiście do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Wydział Produkcji.
ŁÓDŹ — Al. Kościuszki Nr 4, pokój 39.
(P. 1212)

RADIO
PIĄTEK, 22 SIERPNIA
12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Na Kujawach”, 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 Utwory skrzypcowe, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 Kronika i komunikaty, 14.05 Dialog w oprac. Bohdana Julicza „O podatku gruntowym”, 14.10 Muzyka z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna, 15.20 Audycja dla dzieci, 15.50 „Nasze Uzdrowiska”, 15.55 Aud. Zw. Straży Pożar. nych, 16.00 Dziennik, 16.20 Pieśni ludowe, 16.35 Aud. dla chorych, 16.50 Pog. sport. 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 Wiad. sport. 18.05 Felieton teatralny, 18.15 Wiązanka marszów amerykańskich, 18.20 Pogadanka p. t. „Osobliwe zwierzęta”, 18.30 Muzyka lekka z płyt, 19.00 Koncert Symfoniczny, 20.00 Aud. literacka, 20.15 Muzyka ludowa, 21.00 Dzien. nik, 21.30 Muzyka, 21.40 Piosenki w wyk. M. Fogga, 21.55 Kwadrans prozy, 22.10 Wiad. sportowe, 22.15 Koncert rozrywkowy, 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.20 Progr. lok. na jutro.

Humor
Ucziwa
Pacjentka przychodzi do lekarza, który, po zbadaniu, podaje jej receptę.
— Musi pani dwa razy dziennie brom brać.
Pacjentka rumieni się powyżej uszu.
— Ależ panie doktorze, ja jestem ucziwa dziewczyna. Nigdy w życiu nie brombrałam, nie brombrać nie będę!

Dr. Julian Maliniak wrócił do kraju

Po ośmiu latach tułaczki powrócił z Egiptu do kraju dr. Julian Maliniak, b. dyr. wydawnictwa „Robotnik” i redaktor tygodnika warszawskiego „Czarno na białym”.

W 1945 r. zajmował stanowisko jako delegat opieki społecznej w Palestynie i w Ministerstwie stanu w Kairze.

Teraz podobno dr. Julian Maliniak powołany został na stanowisko jednego z dyrektorów Sp. Wyd. „Wiedza”. Obecnie przebywa w Łodzi. (S)

Koncert artystów radzieckich

W sobotę, 23 sierpnia o godzinie 19.15 w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego (ul. Jaracza 27) odbędzie się jedyny koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu w Pradze solistów Teatru Wielkiego w Moskwie, Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie oraz Kijowskiego Teatru Opery i Baletu im. T. Szewczenki.

Bilety ulgowe i passe-partout — nieważne.

Towar jest, ale nie dla wszystkich

Ostatnio daje się zauważyć, iż w wielu wypadkach właściciele sklepów odmawiają sprzedaży pewnych artykułów, tłumacząc się ich brakiem. Przeprowadzone w związku z tym kontrole wykazały, iż niektórzy kupcy trzymają towary w ukryciu, sprzedając je po cenach spekulacyjnych i to jedynie znajomym i „stałym klientom”. Zdarza się to nie tylko na terenie Łodzi, lecz również i na prowincji.

W dniu wczorajszym Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała szereg tego rodzaju spraw. Za odmowę sprzedaży ukrytych artykułów zostali przykładowo ukarani:

Szozkiewicz Feliks i Jasiński Wiktor — właściciele sklepów rzeźniczych w Ozorkowie — grzywnami w wysokości 50 tys. zł., oraz Łomkowski Edward, właściciel piekarni w Brzezinach przy ul. Piłsudskiego 20 — grzywną w wysokości 25 tys. zł. (Bi)

Brak cennika i koncesji

Kontrola przeprowadzona z polecenia Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi w piwiarni Marii Grabowskiej w Piątku przy ul. Rynek 7, wykazała, iż w zakładzie tym nie ma w ogóle cennika, a za artykuły spożywcze pobierane są nadmierne ceny. Ponadto stwierdzono, iż Grabowska nie posiadając koncesji na handel alkoholem, sprzedaje w piwiarni nielegalnie wódkę.

Za nieprzestrzeganie cen i brak cennika Grabowska została przez Komisję Specjalną ukarana grzywną w wysokości 10 tys. zł. Sprawa nielegalnego handlu wódką została skierowana do Urzędu Akcyz i Monopoli. (Bi)

Nie opta się

Decyzją Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi za pobieranie nadmiernych cen zostali ukarani:

Jadczak Józef, właściciel piekarni w Brzezinach przy ul. Św. Anny 7 — grzywną w wysokości 15 tys. złotych.
Goździewicz Jan, właściciel piwiarni w Gałkowie — grzywną w wysokości 15 tys. zł.

Langner Feliks, właściciel sklepu spożywczego w Zduńskiej Wolę przy ul. Daszyńskiego 56 — grzywną w wysokości 10 tys. zł.
Nowak Antoni, właściciel sklepu rzeźniczego w Zduńskiej Wolę przy ul. Daszyńskiego 33 — grzywną w wysokości 10 tys. zł. (Bi)

Pożary i wypadki

Po czterech katastrofach budowli nych, o których donosiliśmy we wczorajszym numerze, mamy dziś do zanotowania dalsze trzy.

Na Starym Rynku, w kamienicy nr. 9 groziła zawaleniem ściana szczytowa.

Przy ulicy Młynarskiej 73, w mieszkaniu Józefy i Stanisława Tomczaków zawalily się stropy i piętra i parteru.

Wreszcie przy ul. Zachodniej 51, na poddaszu należącym do Józefa Woldena i Abrama Rusinka oberwał się dach.

Zebrań i odczytów

DZIS:
— W centralnej świetlicy, Nawrot 23, o godz. 18-ej zebranie ogólne młodzieży zatrudnionej w przemyśle budowlanym.
— W sali MRN, Pomorska 16, o godz. 19-ej ogólne zebranie Ligii Kobiet. Sprawy b. ważne.

JUTRO (23. 8. 1947)
— Zapisy nowostępujących uczniów na semestr I i II. Państw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego będą się odbywać w dniach 25—31 sierpnia przy ul. Piromowicza 6.

